

Włodzisław Kuzitowicz

O potrzebie tworzenia sieci współpracy i samokształcenia w doskonaleniu nauczycieli kształcenia zawodowego

W dniach 10 - 12 października uczestniczyłem w konferencji „Nauczyciele jako ucząca się społeczność zawodowa”, która odbyła się w warszawskim hotelu „Sobieski”. Jej organizatorem był Ośrodek Rozwoju Edukacji a zaszczycił swą obecnością wiceminister edukacji Mirosław Sielatycki. Wykładowcami, obok pracowników ORE i krajowych ekspertów - na czele z dr Danutą Elsner - byli eksperci z Belgii, Holandii oraz Słowenii.

Jak określili to w wystąpieniu powitalnym jej organizatorzy, przed konferencją postawiono trzy cele:

1. Omówienie projektu „System doskonalenia nauczycieli oparty na ogólnodostępnym kompleksowym wspomaganie szkół” ;¹
2. Omówienie koncepcji wspólnego i zespołowego uczenia się;
3. Przedstawienie przykładów dobrej praktyki.

Można jednak powiedzieć, że ich wspólnym mianownikiem było to, co w licznych wykładach bardziej precyzyjnie nazywane było zaprezentowaniem idei budowy sieci współpracy i samokształcenia, jako formy doskonalenia zawodowego nauczycieli.

Zapewne nie tylko ja o takich sieciach usłyszałem po raz pierwszy dopiero na tej konferencji. Dlatego Dorze się stało, że kolejni prelegenci prezentowali tam swoje definicje owej nieznanej dotąd w naszym środowisku struktury społecznej. I tak Marianna Hajdukiewicz, w swym wykładzie, zatytułowanym „Nauczyciele jako ucząca się społeczność zawodowa” najpierw zaproponowała definicje bardziej ogólną, mówiąc: „Sieć to system umożliwiający kontakty, wymianę poglądów, dostęp do informacji, współpracę i współdziałanie ułatwiające dochodzenie do oczekiwanych rezultatów w sposób długofalowy, systematyczny, oparty na zaufaniu i wzajemności. Sposób ten jest procesem i działa w niehierarchicznej strukturze”.²

W dalszej części swego wywodu podała też definicję, dostosowaną do potrzeb projektu „System doskonalenia nauczycieli oparty na ogólnodostępnym kompleksowym wspomaganie szkół”. Według niej „sieć współpracy i samokształcenia to **zespół ok. 20 nauczycieli lub dyrektorów z różnych szkół lub przedszkoli, którzy współpracują w zorganizowany sposób**.”³ Zdaniem tej samej autorki celem takiego zespołu powinno być dzielenie się wiedzą i umiejętnościami, nabywanie nowych umiejętności i wiedzy, wspólne wykonywanie zadań, zespołowe poszukiwanie sposobów radzenia sobie z problemami, nawiązanie kontaktów. A w konsekwencji - podjęcie współpracy.

Poszukując wiedzy o tym, na czym konkretnie taka współpraca połączonych „sieciowo” nauczycieli z kilku szkół powinna polegać, sięgnąłem do wspomnień i materiałów z wykładu jednego z zagranicznych ekspertów – Holendra Rudi Schollaerta. W jego wystąpieniu, zatytułowanym „Od uczenia się nauczycieli przez Ustawiczne Doskonalenie Zawodowe do Tworzenia Społeczności Uczących się”, w którym dzielił się z polskimi kolegami swoimi

¹ Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Poddziałanie 3.3.1,

² M. Hajdukiewicz, Nauczyciele jako ucząca się społeczność zawodowa, ORE Warszawa 2012 Prezentacja, dostępna na internetowej stronie ORE http://www.ore.edu.pl/strona-ore/index.php?option=com_phocadownload&view=category&id=142:nauczyciele-jako-uczca-si-spoeczno-zawodowa&Itemid=1017 [data dostępu: 31.1.2013]

³ Op. cit.

wieloletnimi doświadczeniami, zdobytymi w holenderskim systemie szkolnym, gdzie uczestniczył w tworzeniu i funkcjonowaniu takich „społeczności uczących się”, znalazł się fragment poświęcony wypracowanym tam formom działania. Jednak zanim przejdę do przybliżenia tych doświadczeń, warto przytoczyć podaną przez niego definicję owych społeczności uczących się (Professional Learning Communities – PLC): „*Profesjonalne Społeczności Uczących się tworzą sieci w celu wykonywania tego, co sugeruje ich nazwa - uczenia się z praktyki. Społeczności PLC spotykają się regularnie, a ich spotkania poświęcone są pracy ucznia i procesu uczenia się ucznia. Spotkania często przebiegają wg protokołu, który jest gwarancją, przemyślanej i prowadzonej na temat, debaty.*”⁴ Warte podkreślenia są tu dwa fragmenty, w których mowa jest o - także i moim zdaniem - najcenniejszej wartości owych sieci, jaką jest preferowanie praktycznych źródeł wiedzy i o tym, że nie idzie tam tylko o to, aby nauczyciele podnieśli swoje kompetencje dydaktyczne, lecz aby w ich konsekwencji potrafili doskonalić proces uczenia się ucznia. Nie może więc być zaskoczeniem, że Rudi Schollaert wymienił takie oto formy pracy PLC:

- Obserwacja lekcji kolegów i koleżanek;
- Udzielanie i otrzymywanie informacji zwrotnej;
- Wzajemne wskazówki;
- Wspólne planowanie lekcji;
- Mentorowanie nauczycielom – nowicjuszom;
- Wspólna ocena pracy uczniów;
- Wspólne refleksje;
- Analiza przeprowadzonych działań;
- Dokumentowanie tej analizy;
- Wsparcie ze strony krytycznego, zewnętrznego przyjaciela.

Dzisiaj, w kilka miesięcy po przywołanej przeze mnie konferencji, dysponujemy już uporządkowanym, zwartym kompendium wiedzy o sieci współpracy i samokształcenia, jakie zapewne wkrótce będą tworzyły polskie szkoły i pracujący w nich nauczyciele. Źródłem tym jest powszechnie dostępna w Internecie publikacja: „Przewodnik metodyczny dla koordynatorów sieci współpracy i samokształcenia”⁵, opracowany przez zespół autorski w składzie: Maciej Kocurek, Iwona Sołtysińska, Maciej Świeży i Irmina Wachna-Sosin.

Oto jak określono tam czym mają być polskie sieci: „*Sieć współpracy i samokształcenia, [...] to międzyszkolny zespół nauczycieli lub dyrektorów współpracujących ze sobą w ramach wybranego zagadnienia. Celem funkcjonowania sieci jest wspólne rozwiązywanie problemów, dzielenie się pomysłami, spostrzeżeniami i propozycjami – zarówno za pośrednictwem internetowej platformy traktowanej jako forum wymiany doświadczeń, jak i spotkań osobistych. Podobnie jak w wypadku rocznych planów wspomagania, członkowie sieci mogą korzystać z własnych doświadczeń, ale również pomocy zewnętrznych ekspertów. Pracują pod kierunkiem koordynatora sieci współpracy i samokształcenia.*”⁶

⁴ D. Schollaert, Od uczenia się nauczycieli przez Ustawiczne Doskonalenie Zawodowe do Tworzenia Społeczności Uczących się. ORE http://www.ore.edu.pl/strona-ore/index.php?option=com_phocadownload&view=category&id=142:nauczyciele-jako-uczca-si-spoeczno-zawodowa&Itemid=1017 [data dostępu: 31.1.2013]

⁵ M. Kocurek, I. Sołtysińska, M. Świeży, I. Wachna-Sosin, Przewodnik metodyczny dla koordynatorów sieci współpracy i samokształcenia, Kraków 2012 [http://www.ore.edu.pl/strona-ore/images/files/Przewodnik%20metodyczny%20dla%20koordynator%C3%B3w%20sieci%2016%20stycznia%202012%20\(4\).pdf](http://www.ore.edu.pl/strona-ore/images/files/Przewodnik%20metodyczny%20dla%20koordynator%C3%B3w%20sieci%2016%20stycznia%202012%20(4).pdf) [data dostępu: 31.1.2013]

⁶ Op. cit. s. 5

Skoro cały projekt jest, jak to się przyjęło eufemistycznie pisać, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej, nie powinno dziwić, że już na początku pierwszego rozdziału tego przewodnika pojawia się - jakże by inaczej - anglojęzyczne słowo *networking*. W Przewodniku napisano na ten temat: „*Historia networkingu poprzedza powstanie Internetu, ale niewątpliwie przy obecnym rozwoju technologii, narzędzi internetowych oraz stale zwiększającym się dostępie do Internetu, networking ma obecnie o wiele szerszy zasięg i ogromne możliwości.*”⁷ Zgadza się z tym, że *networking* nie powinien być współcześnie sprowadzany do budowania sieci znajomych na portalach społecznościowych. Z Encyklopedii Zarządzania łatwo dowiemy się, że ***networking to nawiązywanie kontaktów i utrzymanie pozytywnych relacji w celu wymiany informacji oraz wzajemnego wsparcia w sferze zawodowej.***⁸

I właśnie wykorzystanie tego potencjału i możliwości, jakie kryje w sobie technologia e-sieci dla potrzeb edukacji, w naszym szczególnym przypadku - dla budowy sieci współpracy i samokształcenia nauczycieli, jest nie do przecenienia. Zwłaszcza dla budowy takich sieci, skupiających nauczycieli kształcenia zawodowego - o czym szerzej napisze w dalszej części tego artykułu.

Ale wróćmy do modelu sieci współpracy i samokształcenia nauczycieli, jaki jawi się z publikacji ORE. Oto jak został on tam opisany: „*W pracach jednej sieci będzie uczestniczyć 20 – 25 nauczycieli z 10 – 20 szkół. Rekomendowana liczba 25 uczestników sieci ma pozwolić na wzajemne poznanie się w ciągu rocznej współpracy, a jednocześnie umożliwić omówienie różnorodnych doświadczeń i „dobrych praktyk”. W uzasadnionych wypadkach dopuszcza się zarówno zwiększenie liczebności grupy, jak i budowę sieci dla mniejszej grupy nauczycieli.*”⁹

Dla pełnego obrazu sytuacji należy w tym miejscu dodać, że ORE uruchomiło, w ramach Działania 3:5, konkurs dla powiatów na projekt „Kompleksowe wspomaganie rozwoju szkół”. Jak poinformowała na warszawskiej konferencji Marianna Hajdukiewicz na konkurs ten wpłynęło do tamtej chwili 190 wniosków, z czego do dalszej oceny merytorycznej skierowano 101 z nich. Padła tam wtedy kwota 153 mil. złotych, która była sumą zgłaszanych wartości ich wszystkich. W oparciu o analizę wniosków zgłoszonych w pierwszej rundzie naboru, stwierdzono, że:

- średnia wartość wniosku - ok. 1 570 000,00 PLN.
- średnia liczba szkół uczestniczących w projekcie – 39
- średnia liczba przedszkoli uczestniczących w projekcie - 6
- średnia liczba nauczycieli uczestniczących w projekcie – 681 osób¹⁰

Oznacza to, że powiaty, które zakwalifikują się do tego projektu, otrzymają znaczące kwoty, którymi sfinansują jego zadania: opracowanie powiatowego programu wspomaganie szkół, przeprowadzenie procesowego wspomaganie w szkołach i tworzenie i prowadzenie sieci współpracy i samokształcenia, co będzie przybierało formy spotkań i konferencji, warsztatów, konsultacji, a także publikacji, biuletynów, opracowań tematycznych, oraz wizyt studyjnych, produkcji nagrań lekcji pokazowych itp. Do dziś 15 powiatów przeszło pozytywnie weryfikację formalną i merytoryczną. Trwa IV runda konkursu.¹¹ Tylko rodzi się pytanie:

⁷ M. Kocurek, I. Sołtysińska, M. Świeży, I. Wachna-Sosin, op. cit. s. 9

⁸ Encyklopedia Zarządzania <http://mfiles.pl/pl/index.php/Networking> [data dostępu: 31.1.2013]

⁹ M. Kocurek, I. Sołtysińska, M. Świeży, I. Wachna-Sosin, op. cit. s. 13

¹⁰ M. Hajdukiewicz, op. cit.

¹¹ Źródło: Informacja pozyskana z ORE - wg. stanu na dzień 30 stycznia 2013 r.

jaką korzyść z tej fazy wdrażania projektu, a w przyszłości - z jego upowszechnienia w całym kraju, będą mieli nauczyciele szkół zawodowych?

Skąd ta wątpliwość? Ze znajomości specyfiki kształcenia zawodowego. Otóż beneficjentami powiatowych systemów sieci współpracy i samokształcenia bez wątpienia staną się nauczyciele przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i liceów. Jednorodnych sieci, tworzonych przez nauczycieli tych dwu ostatnich typów szkół, już nie w każdym powiecie da się stworzyć. Bo jak tworzyć modelową sieć nauczycieli gimnazjów, gdy w całym powiecie jest ich kilka? A licea dwa lub trzy? Jednak prawdziwy problem powstaje w przypadku szkół zawodowych - samodzielnych lub nawet połączonych w zespoły. Można sobie jeszcze łatwo wyobrazić, że nauczyciele liceów, wraz z nauczycielami przedmiotów ogólnokształcących z techników i szkół zasadniczych, mogą tworzyć sieci współpracy, znajdując wspólnotę merytoryczną w ramach swoich przedmiotów, lub im pokrewnych: matematyczno-przyrodniczych, humanistycznych itp. Do wyobrażenia jest nawet wspólna praca w tak tworzonych sieciach także z „przedmiotowcami” z gimnazjów. Ale nauczyciele technologii, materiałoznawstwa, projektowania i całej gamy innych, wąskospecjalistycznych przedmiotów - każdy w swoich zawodach - jakie mają szanse, w skali powiatu, na „bratnie dusze”? A przecież nierzadko, pomijając wielkie miasta na prawach powiatu, w całym województwie są jedynie dwie, trzy szkoły, a czasem tylko jedna, kształcąca, na przykład, w zawodach gastronomicznych, tyle samo szkół prowadzących zawody elektroniczne, budowlane i wiele, wiele innych. Czy to skazuje nauczycieli zawodu tych placówek na wykluczenie z tak konstruowanego modelu doskonalenia zawodowego nauczycieli?

Myślę, że jest możliwe dostosowanie idei „sieciowania”, tworzonych w ramach systemów kompleksowego wspomaganie rozwoju szkół, do specyfiki szkolnictwa zawodowego. Tyle tylko, że wymagać to będzie od inicjatorów i organizatorów tych struktur odejścia od ortodoksyjnego trzymania się zasad: terytorialności (powiat jednostka „rozliczeniową”), cykliczności spotkań „naocznych” (trzy spotkania w roku) i liczebności członków jednej sieci (ok. 20 osób). Ta wiara w możliwość modyfikacji mainstreamu koncepcji sieci współpracy i samokształcenia nauczycieli wynika z całego mojego dotychczasowego doświadczenia zawodowego, w tym wyniesionego przede wszystkim z wieloletniego pełnienia obowiązków dyrektora zespołu szkół budowlanych, a także - z równie wieloletniej - aktywności w doskonaleniu i kształceniu nauczycieli i pedagogów. To ostatnie prowadziłem także w formie e-learningu.

Ale zacznijmy od korzeni. Do jakich podstawowych potrzeb i archetypów społecznego funkcjonowania człowieka odwołuje się projekt „uczącej się społeczności zawodowej nauczycieli”? Nie ulega wątpliwości, że są to potrzeby afiliacji (przynależności) i znaczenia, sukcesu. Jak mawiają (nie wszyscy) uczniowie – *nauczyciel też człowiek!* A człowiek - to istota społeczna, co od czasu wydania książki Elliota Aronsona pod takim właśnie tytułem (*The Social Animal*) jest już oczywistą oczywistością! Oznacza to, że nauczyciel nie tylko funkcjonuje w sformalizowanych strukturach społecznych jak tworzy system szkolny, w tym - przede wszystkim w szkole w której pracuje, wchodząc w skład zbiorowości (często „na wyrost” określanej mianem społeczności), tradycyjnie nazywanej radą pedagogiczną. Jednak jak dobre nie byłyby relacje międzyludzkie w takiej radzie, jest to zawsze grupa formalna.

A przecież nasz instynkt stadny, odpowiedzialny właśnie za potrzebę przynależności, każe nam szukać przede wszystkim grup nieformalnych, lub choćby na wpół formalnych, które stają się naszymi grupami odniesienia - jak psychologowie społeczni nazywają ten typ grupy społecznej, z którą jednostka identyfikuje się w stopniu najwyższym lub do której aspiruje i

pragnie zdobyć jej aprobatę.¹² I dlatego jesteśmy skłonni nawiązywać kontakty z ludźmi, o podobnych zainteresowaniach, przekonaniach, zawodzie itp. i tworzyć z nimi takie właśnie grupy koleżeńskie, często przekształcające się w kluby czy swoiste konfraternie. Grupa taka nie tylko daje jednostce akceptację, ale też poczucie bezpieczeństwa. I tak dochodzimy do kolejnej funkcji grupy – do wspierania swoich członków w sytuacjach kryzysowych i trudnych. Funkcja ta nazywana jest wsparciem społecznym (*auxilium sociale*). Definiowane jest ono *jako obiektywnie istniejąca i dostępna sieć społeczna, która wyróżnia się od innych tym, że poprzez fakt istnienia więzi, kontaktów społecznych, przynależności, pełni funkcję pomocną wobec osób znajdujących się w trudnych sytuacjach życiowych.*¹³

Znawcy tematu wyróżniają cztery formy wsparcia społecznego: emocjonalne (przekazywanie uczuć, pozytywnych emocji), informacyjne, zwane też poznawczymi (polega na wymianie informacji), wsparcie instrumentalne (przyjmujące formę instruktażową, dotyczy przekazywania wiedzy na temat sposobów postępowania) i wsparcie rzeczowe - materialne.¹⁴

Po takim repetytorium z nauk społecznych możemy już powrócić do koncepcji sieci współpracy i samokształcenia, tworzonych z myślą o nauczycielach kształcenia zawodowego. Taka obiektywnie istniejąca sieć winna stać się przede wszystkim siecią wsparcia poznawczego i instrumentalnego dla grupy nauczycieli, których łączy nie tylko ten sam zawód i typ placówki, ale przede wszystkim ta sama lub zbliżona dziedzina przekazywanej wiedzy i umiejętności zawodowych. I to właśnie ów element więzotwórczy takiej sieci wsparcia stanowi największą trudność organizacyjną dla jej powstania i funkcjonowania.

W tym miejscu cofnijmy się do punktu, w którym poznaliśmy definicję sieci współpracy i samokształcenia: *Celem funkcjonowania sieci jest **wspólne rozwiązywanie problemów, dzielenie się pomysłami, spostrzeżeniami i propozycjami** – zarówno za pośrednictwem internetowej platformy traktowanej jako forum wymiany doświadczeń, jak i spotkań osobistych.* I w tym, zapisanym wytluszczonej czcionką, fragmencie upatruję szansę na powstawanie i funkcjonowanie sieci współpracy i samokształcenia, skupiających dyrektorów, a także nauczycieli pracujących w szkołach tej samej lub pokrewnej branży, i to niezależnie od ich siedziby. Taka ich mutacja opierałaby swoją działalność głównie na komunikacji, prowadzonej za pośrednictwem platformy internetowej. I choć, jak to napisano w przewodniku metodycznym, ma ona „służyć przede wszystkim jako **dodatkowy kanał kontaktu, umożliwiający dyskusje i wymianę doświadczeń za pośrednictwem forum internetowego lub czatu**”¹⁵, to w przypadku sieci szkół zawodowych powinna ona stać się głównym środkiem komunikacji między członkami sieci. Rzecz w tym, aby jej administratorzy już teraz o tym pomyśleli i zapewnili w jej strukturze odpowiednie zakładki, pod którymi mogłyby prowadzić swą działalność dziesiątki branżowych sieci nauczycieli edukacji zawodowej.

Do załatwienia jest jeszcze, wszak nie marginalny, problem finansowania tych nietypowych rozwiązań. O ile sieci gminne, przynajmniej na etapie realizacji projektu „Kompleksowe wspomaganie rozwoju szkół”, środki na swoją działalność otrzymywać będą w jego ramach, to w obecnym kształcie programu nie przewidziano mechanizmów przekazywania takich środków do struktur nie będących jednostką samorządu terytorialnego. A będą one potrzebne

12 Encyklopedia Wiem, http://portalwiedzy.onet.pl/47964,,,,grupa_odniesienia,haslo.html [data dostępu: 31.1.2013]

13 H. Sęk (red.), R. Cieślak: Wsparcie społeczne, stres i zdrowie. Warszawa: PWN, 2005, s. 14–15.

14 Op. cit. s. 18–19.

15 M. Kocurek, I. Sołtysińska, M. Świeży, I. Wachna-Sosin, op. cit. s. 16

nie tylko na sfinansowanie pracy moderatorów forum wymiany doświadczeń takich sieci wsparcia, ale także na opłacenie prac redakcyjnych i ewentualny druk publikacji, jakie będą powstawały, jako owoce dorobku metodycznego. Bardziej internetowe niż naoczne formy wymiany doświadczeń w takich sieciach będą generowały także większe koszty organizowania telekonferencji, a także sieciowych transmisji lekcji koleżeńskich i pokazowych, które w konwencjonalnych sieciach nauczyciele będą mogli oglądać osobiście.

Kończąc ten artykuł pragnę wyrazić nadzieję, że idea, a wkrótce - mam nadzieję - praktyka tworzenia sieci współpracy i samokształcenia nauczycieli nie będzie kolejną nowinką, wprowadzoną za unijne pieniądze, aktualną tak dugo, na jak długo przewidziano realizację projektu. I że także nauczyciele szkolnictwa zawodowego, dzięki tym nowoczesnym formom współpracy, wymiany doświadczeń i wspierania się w wielu trudnych sytuacjach, jakie przed tym segmentem polskiej edukacji niesie reforma kształcenia zawodowego, będą mogli jeszcze efektywniej realizować się w swych na nowo odczytywanych rolach zawodowych. Że będą tam nie tyle uczyli się jak nauczać, ale jak motywować swych uczniów do samodzielnej pracy, do uruchamiania i wzmacniania procesu uczenia się ucznia.

